

Mimo tych braków bardzo istotnych przedruk dokonany przez Scientia Antiquariat w Aalen, któremu zawdzięczamy również przedruk trzeciego wydania *Edictum Perpetuum* Lenela, będzie przez naukowców przyjęty z wdzięcznością. Do czasu wydania nowego, odpowiadającego dzisiejszemu stanowi nauki zbioru, będzie on nadal niezastąpioną pomocą w prowadzonych współcześnie badaniach rozwoju przedjustyniańskiego prawa rzymskiego.

HENRYK KUPISZEWSKI (Warszawa)

Fritz Sturm, *Abalienatio. Essai d'explication de la définition des Topiques Cic., Top. 5, 28*, Milano 1957, Giuffrè.

Abalienatio est eius rei que Mancipi est aut traditio alteri nexu aut in iure cessio inter quos ea iure civili fieri possunt (Cic. Top. 5, 28).

Zacytowany ustęp Cicerona został obszernie skomentowany przez Boecjusza w *Lib. III in Ciceronis Topica ad 5, 28*. Od tego czasu zarówno fragment Cicerona, jak i komentarz były przedmiotem nieustannych dociekań uczonych. Zwłaszcza brak bliższych danych co do *solemnitas* mancypacji dawał niebywałą podniecie do dokładnego studium komentarza Boecjusza, z którego starano się wyczytać znacznie więcej niż było można. W czasach najnowszych, po odkryciu Gajusa florentyńskiego, gdzie zostały nam przekazane liczne szczegóły o *res Mancipi* i samej mancypacji, uwaga nauki skupiła się na znaczeniu terminu *abalienatio*, którego definicję daje Cycero.

Pytanie główne, jakie się w związku z tą definicją nasuwa, brzmi: dlaczego Cycero pominął tradycję jako jeden ze sposobów nabycia własności; dlaczego *in iure cessio* odnosi się tylko do *res Mancipi* (mimo Ulp. 19, 9: *in iure cessio quoque communis alienatio est et Mancipi rerum et nec Mancipi*)?

W pierwszym rozdziale pracy Sturm zestawia najrozmaitsze stanowiska, jakie w odpowiedzi na postawione wyżej pytanie zajęto w czasie od humanistów aż po dzień dzisiejszy¹. Wypowiedziane w czasach najnowszych poglądy² można by z grubsza sprowadzić do następujących. Według jednych Top. 5, 28 dają prawniczą definicję *abalienatio*, które oznacza przeniesienie prawa własności (przez *Mancipatio* i *in iure cessio*) na *res Mancipi*. Zwolnicy tego poglądu wyciągają z tej definicji wnioski, że w czasach Cicerona własność na *res nec Mancipi* jeszcze nie istniała (Bonfante)³, bądź też, że *abalienatio* była terminem technicznym na oznaczenie przeniesienia prawa własności na *res Mancipi*; terminem używanym na oznaczenie przeniesienia własności na *res nec Mancipi* był termin *alienare*, *alienatio* (tak Marquardt, Huschke, Beudant⁴). Według innych⁵ w cytowanym źródle nie mamy do czynienia z definicją *abalienatio* a tylko ze stwierdzeniem, z którego nie można snuć dalej idących wniosków, a sprowadzającym się do tego, że na *res Mancipi* prawo własności nabywa się przez *traditio nexu* (*Mancipatio*) i *in iure cessio*.

Na marginesie trzeba nadmienić, że nie zabrakło w dyskusji głosu Bese-

¹ S. 9 n.

² Por. literaturę zestawioną na s. 34 i n.

³ Por. *Forme primitive ed evoluzione della proprietà romana* (Scritti giur. 2, 181). Za tym poglądem wypowiedzieli się de Francisci, *Trasferimento della proprietà*, 103, uw. 3; Ugo Bazzielli, SDHI, 15 (1949), s. 119, uw. 17.

⁴ Por. literaturę cytowaną przez autora na s. 40, uw. 67 n.

⁵ Por. s. 37—38 i literaturę cytowaną w uw. 57 n.

lera⁶, który wystąpił z poglądem, iż przekazany nam tekst Top. 5, 28 jest skrócony bezmyślnie i że w wersji oryginalnej brzmiał on: *abalienatio est <aut eius rei que nec mancipi est alteri traditio aut> eius rei que mancipi est rell*⁷.

Sturm nie godzi się z poglądami utrzymującymi, że w Top. 5, 28 nie mamy do czynienia z definicją *abalienatio*: Z drugiej strony odrzuca konsekwencje do jakich prowadzi uznanie Top. 5, 28 za definicję z następujących powodów:

Po pierwsze *abalienatio*, *abalienare*, *alienatio*, *alienare* w źródłach przed- i pocycerońskich jest synonimem i oznacza każde przewłaszczenie bez względu na rodzaj rzeczy (*res mancipi*, *res nec mancipi*). „Il n'y a pas de probabilité qu'à une époque quelconque le mot *abalienatio* n'ait eu d'application que dans le domaine des *res mancipi*”⁸ brzmi końcowy wniosek żmudnej analizy tekstów prawnych i nieprawnych, zawierających w kontekście słowo *abalienare*, *abalienatio*, *alienare*, *alienatio* i pochodne. Ten rozdział⁹ wypadł doskonale i trzeba przyznać, że autor znakomicie przyswoił sobie różne metody badania źródeł, na czym praca ogromnie zyskała.

Po drugie teza Bonfantego, jakoby w czasach późnej republiki na *res nec mancipi* istniało tylko „lepsze” prawo do posiadania a nie własność, w świetle źródeł utrzymać się nie da i Sturm, opierając się na badaniach Costa¹⁰, de Visschera¹¹ i Gallo¹², tę tezę odrzuca.

W rozdziale czwartym pracy (s. 151—213) daje autor własną hipotezę odnośnie do cycerońskiej definicji. Poprzez analizę odpowiednich fragmentów Gajusa i Ulpiana dochodzi on do wniosku, że w czasie późnej republiki rzymskiej własność nabywało się przez *mancipatio*, *in iure cessio*, *traditio* i *usucapio*. Z wymienionych sposobów nabycia własności tylko przy pomocy dwu pierwszych nabywa się własność w sposób abstrakcyjny, tj. przez sam akt mancypacji lub *in iure cessio*¹³. Jeśli natomiast idzie o dalsze sposoby, to *traditio* sama własności nie przenosi. Musi jej towarzyszyć *animus transferendi domini* i musi istnieć *iusta causa traditionis* (np. kupno)¹⁴. Co się zaś tyczy *usucapio*, to nie jest ona żadną czynnością prawną, żadnym aktem prawnym, przy pomocy którego można by prawo własności przenieść, lecz tylko skutkiem zaistnienia szeregu okoliczności (*res habilis*, *titulus*, *fides*, *possessio*, *tem-*

⁶ Por. Sav. Zeitschr. 54 (1934), s. 325.

⁷ Sturm propozycję Besselera odrzuca głównie dlatego, że tekst Top. 5, 28 jest powtórzony u Juliusa Victora, *Ars Rhetorica* 3,3: *per divisiones autem cum formas omnes complectimur quae sub eo genere sunt: ut, abalienatio est eius rei quae mancipi est aut traditio alteri nexu aut cessio in iure i u Boetiusa, Lib. in Cic. Top. ad 5,28.*

⁸ Por. s. 149.

⁹ S. 73—149.

¹⁰ Costa, *Cicerone, Giureconsulto*, 2, s. 94 n.

¹¹ De Visscher, *Nouvelles études de droit romain*, 528.

¹² Gallo, *Trasferimento della proprietà*, s. 163.

¹³ Por. s. 207: Réserver la qualification d'acte d'aliénation à la mancipation et à l'*in iure cessio*, c'est réputer actes d'aliénation deux actes solennels du droit civil qui, comme tels et par eux-mêmes, sont translatifs de la propriété. Aussi bien la mancipation que l'*in iure cessio* sont des actes abstraits de transfert de la propriété. Leur mise en oeuvre suffit pour déplacer la propriété des corps auxquels ils s'appliquent. La présence d'un juste titre n'est pas requise.

¹⁴ Por. s. 210—211: La tradition ne vaut que remise matérielle d'une chose. De par sa nature, elle n'est translatrice ni de la propriété ni même de la possession au sens technique du terme. La tradition est essentiellement incolore, elle emprunte son effet au rapport de droit qui la détermine... Et elle devient une acte de transfert de la propriété lorsqu'elle est faite *ex iusta causa*, c'est-à-dire en vertu d'un rapport juridique que le droit reconnaît apte à justifier le transfert de la propriété.

pus), które powstanie prawa własności powodują. Jeśli Cycero w *Top.* 5, 28 *traditio* i *usucapio* pominął, to dlatego — wywodzi autor — że miał na myśli tylko akty, które same przez się własność przenosiły.

W dalszym ciągu usiłuje Sturma znaleźć wytłumaczenie, dlaczego w cycerońskim źródle *in iure cessio* nie odnosi się do *res nec Mancipi*. Jego zdaniem (opartym w pierwszym rzędzie na Gajusie 2,25) *in iure cessio* miało bardzo małe zastosowanie praktyczne. Jeśli idzie o *res Mancipi*, to do dyspozycji stała tu bardzo wygodna *mancipatio*, a jeśli idzie o *res nec Mancipi*, to *traditio ex iusta causa* zaspokajała potrzeby obrotu w zupełności. Stąd też poza Ulp. 19,9 ani w kompilacji, ani u Gajusa, ani też w dokumentach praktyki nie spotykamy wzmianki o *in iure cessio rerum nec Mancipi*.

Rozprawa Sturma (ucznia Ph. Meylana, profesora prawa rzymskiego w Lozannie) zadziwia drobiazgową analizą źródeł i czytaniem w literaturze tak współczesnej, jak i starszej. Układ pracy jasny i przejrzysty. Odczuwa się tylko brak indeksu źródłowego, który w znacznym stopniu ułatwiłby korzystanie z książki.

HENRYK KUPISZEWSKI (Warszawa)

J. Falenciak, E. Gintowt, W. Warkało, A. Wiliński, M. Wyszyński, *Prawo rzymskie* (skrypt), z. 1—3, Warszawa 1958.

Całość, wydana na prawach skryptu, jest pomyślana jako pomoc naukowa dla słuchaczy studiów zaocznych prawa. Zeszyt pierwszy obejmuje syntetycznie nakreślony „wstęp historyczny” pióra A. Wilińskiego. Znalazły w nim zwięzłe ale treściwe omówienie podstawowe źródła prawa rzymskiego, jak również główne etapy jego rozwoju. Autor kończy swoje wywody krótkim ustępem o losach prawa rzymskiego w wiekach średnich i nowożytnych (s. 15 n.). W dalszym ciągu pracy czytamy o procesie rzymskim, opracowanym przez E. Gintowta. Zwracamy uwagę, że autor nie mówi o „systemie” czy „zarysie” procesu rzymskiego, jak to ma miejsce w wielu podręcznikach, ale zupełnie słusznie o ochronie praw prywatnych, podkreślając tym samym bardzo istotny (i chyba nigdzie w tym stopniu nie spotykany) związek prawa materialnego z instytucjami procesowymi. Po ogólnej charakterystyce następują trzy rozdziały, w których autor po kolei przedstawia proces za czasów *legis actiones*, proces formułkowy i wreszcie proces kognicyjny.

Nauką o osobach prawnych pióra J. Falenciaka rozpoczyna się zeszyt drugi. Punkt ciężkości tego rozdziału spoczywa na przedstawieniu nauki o *status* (*libertatis, familiae, civitatis*), determinujących zdolność prawną osoby fizycznej, przy czym wiele miejsca poświęcił tu autor sytuacji społecznej i prawnej niewolnika. W trzech dalszych rozdziałach kreśli M. Wyszyński zarys prawa rodzinnego i dalej E. Gintowt daje krótką charakterystykę prawa spadkowego. Pióra tegoż autora jest również wykład prawa rzeczowego (s. 59—97).

I wreszcie ostatni zeszyt, pióra W. Warkały, traktuje o zobowiązaniach. Po części ogólnej (wiadomości wstępne, s. 9—26) omówione są delikty (wśród nich obszernie delikt prawa pretorskiego — *servi corruptio*, co w literaturze podręcznikowej stanowi *novum*), kontrakty i wreszcie wygaśnięcie zobowiązań.

Ta część podręcznika zawiera szereg sformułowań, które wydają nam się błędne lub nieścisłe. By nie być gołosłownym pozwolimy sobie przytoczyć kilka przykładów.

Na s. 74 autor pisze, że jedną z najważniejszych form zastosowania stypulacji było „ustanowienie poręki . . ., mocą której osoba trzecia przyjmuje na siebie wobec wierzyciela odpowiedzialność za spłacenie długu przez dłużnika”. Otóż istota poręki